

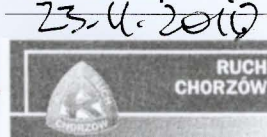
### 12 Sport

Wtorek 23 listopada 2010 • Gazeta Wyborcza • wyborcza.pl

katowice.gazeta.pl

# Rozbiorą zabytek z Cichej do ostatniej śrubki!

Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków zainteresował się losem omegi, historycznego zegara ze stadionu Ruchu. Rozpoczęła się procedura, która ma sprawić, że szwajcarski mechanizm zostanie zabytkiem



WOJCIECH TODUR

**G**rzegorz Małyska, którego rodzina opiekuje się zegarem od 1939 roku, stara się od wielu miesięcy, by omega zyskała nadzwyczajną ochronę. Małyska już nie przynosi zegara na stadion. Mechanizm, narażony na zniszczenie przez chuliganów, zastąpił na Cichej elektroniczny wyświetlacz. Omega w mieszkaniu Małyski czeka teraz na lepsze czasy. - Jej miejsce jest na stadionie - podkreśla „strażnik zegara”. Wczoraj szukał on pomocy u wojewódzkiego konserwatora zabytków, którego tematem zainteresował Andrzej Gowarzewski, dziennikarz sportowy i wydawca.

Z Małuską spotkała się Katarzyna Limanowska, odpowiedzialna m.in. za sprawy związane z rejestrem zabytków. - O tym, że omega to nie jest zwykły zegar, świadczy nie tylko mechanizm, ale i historia, jaka się z nim wiąże - podkreślała. Małyska wspominał bowiem o Augustynie Ferdzie - swoim dziadku i pierwszym opiekunie zegara, który w 1939 roku rozebrał mechanizm do ostatniej śrubki i schował pod węglem.

Teraz zegar znowu zostanie rozebrany. Będzie za to odpowiadał Eugeniusz Kalkowski. Zegarmistrz z Rybnika weźmie w rękę każdy trybik i śrubkę i opisz je w tzw. karcie ewidencyjnej. - To pierwszy krok, by zegar otrzymał specjalny numer i został wpisany do rejestru zabytków - precyzuje Limanowska.

Zegarmistrz odwiedzi Małuskę na początku przyszłego roku. Do tego czasu dobrze byłoby ustalić, kto jest właścicielem mechanizmu. - To niezbędne, bo bez właściciela trudno mówić o odpowiedzialności za losy zabytku - dodaje Limanowska.

Wojewódzki konserwator zabytków zwrócił się w tej sprawie do Ruchu, ale ten odesłał go do Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Sportu. MORiS też nie przyznał się do zegara.

Jeszcze raz zwrócimy się z pytaniem do zainteresowanych. Jeżeli nikt nie odpowie twierdząco, to sąd może ustanowić kuratora dla zegara. Właścicielem może też zostać pan Małyska - mówi Limanowska.

Małyska: - Zawsze powtarzałam, że żaden ze mnie właściciel. Nasza rodzina tylko opiekuje się zegarem. Przez lata strzeżemy go jak największego skarbu. W czasach, gdy nikt się nim nie interesował, mogliśmy go wywieźć, sprzedać i nikt by się nawet nie odezwał. Jeżeli trzeba, weźmę na siebie i ten obowiązek, ale tylko formalnie - zaznacza Małyska.

Teraz najważniejsze! Jeżeli omega zostanie już zabytkiem, to wcale



Jeśli omega zostanie uznana za zabytek, to może jeszcze wrócić na stadion Ruchu

nie oznacza, że trafi do muzeum. - Konserwator zawsze oczekuje, że zabytek wróci na swoje pierwotne miejsce, w tym przypadku na stadion. Dopiero w drugiej kolejności rozważa się inną, bezpieczną lokalizację - podkreśla Limanowska i zapewnia, że wojewódzki konserwator zabytków przyjrzy się też historycznej trybunie na Cichej, której grozi wyburzenie. ●

#### KOMENTARZ

WOJCIECH TODUR  
GAZETA WYBORCZA

● Podczas niedawnych urodzin Ruchu trudno było się opędzić od omegi. Zegar na zdjęciach, zegar na filmie, zegar w pamiątkowym folderze... Tylko na stadionie nie ma dla niego miejsca. Brakuje pieniędzy, by

konstrukcję zegara przenieść lub postawić na nowo naprzeciw trybunie krytej. Działacze podzieliли się ostatnio z kibicami wpływami z biletów. Złotówka od wejściówki - tak, by fani mieli za co urządzić meczową oprawę. Szkoda, że nikt nie wpadł na pomysł, by te złotówki zainwestować w omegę. Wystarczyłoby dwa, trzy mecze i zegar znowu odmierzałby czas klubu, który ma się za „legendę bez końca”. ●